

Кермешови вісти



Об'єднання лемків - Головна управа

Гурток ОЛ в Вільхівці



XVII **Ł**emkowski **K**ermesz w **O**lchowcu
Лемківський **К**ермеш в **В**ільхівці
19-20.05.2012

Програма XXII Лемківського кермешу в Вільхівці

Субота 19.05.2012

17.00 Відкриття виставок:

- "Як давно на Лемківщині ґаздували" – Тадеуш Келбасінський
- "Сьвіт, котрого юж неє - Крива в старих фотографіях" – з Архіву Товариства Розвитку Кривой

18.00 Вечірня в Церкві Перенесіння мощи св. Миколая в Вільхівці

20.00 Сценічні виступи:

- Фольклорний колектив "Вільшня" з Полян

До гуляня пригрівають:

- капеля з Кічковець, Словаччина
- и "Граме лем"

Неділя 20.05.2012

10.30 Літургія в Церкві Перенесіння мощи св. Миколая в Вільхівці

13.00 Урочисте відкриття XXII Лемківського кермешу и привітання гости

Концертна програма:

13.20 Вокальний колектив "Святків'янки" зо Святкової Великої

13.55 Фольк-група "Капеля з-під Рубані" з Кросна

14.15 Дитячо-молодіжна група артистична "Лемківський перстеник" з Гладішева

14.40 Вокальний дует "Червена рута" з Полян

15.00 Співочий конкурс рідних пісень для діти и молоді

- доповідь "Пам'ят до записаня" — др Патриція Тщещинська

15.40 Дитячо-молодіжний фольклорний ансамбль "Ручай" з Санкової

16.15 Фольклорний ансамбль "Сабіновчан" з Сабінова, Словаччина

16.35 Фольк-група "Гудаци" з Кольбушової

17.10 Вокальний колектив "Ленчанє" з Ленк Дукельських

17.40 Фольклорний ансамбль "Сабіновчан" з Сабінова, Словаччина

18.00 Фольк-група "Гудаци" з Кольбушової

В програмі Кермешу тіж:

- проєкція фільмів о нас — лемках
- "як виджу — так намалюю"

Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji

Wsparcie finansowe:

- Marszałek Województwa Podkarpackiego
- Burmistrz Gminy Dukla

Organizator



Ministerstwo
Administracji
i Cyfryzacji



Вільхівецький річник

Кермеші для наших люди все були виняткові. Пам'ятатся довгі приготування до кермешу, саму гостину и, што найважнійше, дорогу до церкви, котра веде през церков, бо як би інакше могло бити.

Так и било гвони. Гостинніст и щире прийняття за поріг хижи переконают и найбарже впертих.

Але...

Крім історичних матеріалів тота кермешова єднотівка примушат мя тіж здати реляцію з біжучих подій в селі. Што змінилося од остатнього Кермешу?Зачнийме од церкви. Завдяки фінансової помочи Міського Уряду в Дукли вдалося законсервувати гонти на сцінах храму, помалювати дах, одновити забитковий прицерківний мур, зрівнати терен довкола церкви, а в середині храму поправити повалу.В селі крім того з'єднано асфальтом народний дім з церквом. Туристів тота інформація певно не втішит, але місцеві жителі мают на тото свій погляд.

Потрібували они асфальтуваної дороги без ціле село и вкінці єй мают. Таке дост часто ся трафлят межде ріжними суспільними групами. Єдни глядают скансену, а други тягнут до модерного. Од червця 2011 р. діє тіж світлиця для молоді з DVD, TV, котри фундувало Староство Повітове в Кросні. Але вільхівчане не стояли при тім з заложенима руками, з попередньої кермешової лотереї заощадили гроши и огріли будинок. Молоди мают ключи до світлиці и сами сой газдуют. Шолтис села Зенон Федак повідав мі, же плануєся ищи міняти вікна, ставляти кафлі в кухні и при коминку. Освітлити сельску дорогу плануют в другій половині рока.

Більше и більше в селі до зробліня роботи, а люди фурт меньше. Гвони одишли навіки наступни літні мешканці села, тоти правдиві, корінні, котри по вигнаню будували ту життя ищи раз од нова. Не буде ся тішив святом з нами в тім році Василь Федак, ани Анастасія Пиж.Кед будеме їх видіти, то юж лем на старих фотографіях з попередніх кермеші або в книжках, альбомах, котри фіксуют історію. І неймовірним є факт, же історія виникат тепер - на біжучо, не раз поза нашом уявом. Вистарчит сой подумати, же тота єдна хвилина, котра тепер минула юж перескочила до історії...

До історії перешло дуже подій, ту квестія пам'яті, не раз вибраной. Бо пам'ят як матриця — вшитко записує, увічніят — и нас творит. Тото яки зме в великій мірі є тим што в нас записано, тото запам'ятане, одбите. В часі Кермешу пам'ятайме, же 67 років тому більшіст мешканців Вільхівця депортували на Рядяньску Україну, решту в 1947 році вигнали на *ziemie odzyskane*. Вільхівецька спільнота нигда ся не зрегенерувала в такій формі як колиси, пізнійше юж нич не било так само.

Горлиці, 16 травня 2012 р.

Наталія Гладик

Olchowiecki rocznik

Wyjątkowość Kermeszy jest od dawna głęboko zakorzeniona w tradycji łemkowskiej. Pamięta się długie przygotowania przed, świętowanie, a co najważniejsze drogę, która zawsze prowadziła i prowadzi przez cerkiew.

Tak było i rok temu. Gościnność i otwartość miejscowych jak zawsze zresztą przekona największą marudę. Ale...

Oprócz materiałów historycznych Kermeszowa jednodniówka obliuguje mnie do relacji powiedzmy, „bieżących” spraw z życia mieszkańców. Co takiego zmieniło się od poprzedniego Kermeszu?

Zacznijmy od cerkwi. Dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Miejskiego w Dukli udało się zakonserwować pokrycie gontowe ścian zewnętrznych *chramu*, pomalować dach. Zrekonstruowano i odbudowano zabytkowy murek wokół cerkwi, przeprowadzono rekultywację terenu oraz zrobiono porządki jak mówi sołtys Zenon

Fedak „w czynie społecznym”, a wewnątrz świątyni podbito sufit.

Ponadto, położono długo oczekiwaną przez mieszkańców drogą asfaltową, prowadzącą z cerkwi do, jak mówią miejscowi, domu ludowego. Przyjezdnych turystów na pewno ta zmiana nie ucieszy, ponieważ pewnie woleliby kamienistą drogę, nie miejską, równą. Natomiast z perspektywy mieszkańców ta sprawa wygląda inaczej.

Potrzebowali asfaltowej drogi i wreszcie ją wybudowano. To dość częsta rozbieżność pomiędzy tymi dwoma grupami społecznymi. Jedni chcą i szukają żywych skansenów natomiast drudzy, miejscowi pragną nowoczesności. Oczywiście „sporny” asfalt położono przez całą wieś.

Od czerwca 2011 r. działa również świetlica dla młodzieży. Zakupiono wyposażenie: odtwarzacz DVD, telewizję cyfrową, mini sprzęt nagłaśniający. Zakup dofinansowało Starostwo Powiatowe w Krośnie, ale Olchowczanie również wykazali się operatywnością. Podczas zeszłorocznego Kermeszu sprzedawali loterię fantową i zebrane pieniądze zainwestowali w sprzęt. Za własne koszty zrobiono ogrzewanie w budynku.

Młodzi teraz sami gospodarzą, przekazano im klucze do świetlicy. Z relacji Sołtysa Zenona Fedaka wiem, że w planie jest również wymiana okien w całym budynku oraz położenie płytek w kuchni i Sali z kominkiem. Sprawę oświetlenia drogi przez całą wioskę przesunięto na drugą połowę roku.

Coraz więcej robi się we wsi, rzeczy i spraw do zrobienia przybywa, natomiast ludzi niestety ubywa. W tym roku odeszły kolejne osoby, jak to się mówi ze starszego pokolenia, tego prawdziwego, korzennego, które po akcji „Wisła” budowało jeszcze raz życie od nowa. W tym roku nie będzie już świętował z nami Bazyli Fedak ani Anastazja Pyrz.

Jeśli będziemy ich widzieć to tylko na starych fotografiach z poprzednich Kermeszy albo książkowych, albumowych wydaniach rejestrujących historię. I niesamowite jest to, iż historia tworzy się cały czas na bieżąco, czasem poza naszą świadomością. Wystarczy pomyśleć, że ta jedna minuta, która właśnie minęła już przeszła do historii...

Do historii przeszło wiele wydarzeń, kwestia pamięci, czasem wybiórczej. Ponieważ pamięć jest jak matryca, na której wszystko się zapisuje, odbija. Odbija się i nas tworzy. To jacy jesteśmy w dużej mierze jest tym co zostało w nas zapisane, zapamiętane, odbite właśnie. Będąc na Kermeszu pamiętajmy, iż 67 lat temu większość mieszkańców Olchowca deportowano na Radziecką Ukrainę, resztę w 1947 w ramach akcji „Wisła” na ziemie odzyskane. Olchowiecka wspólnota nigdy się nie zregenerowała w takiej formie jak dawniej, później już nic nie było takie samo.

Gorlice, 16 maja 2012 r.
Natalia Hładyk



Olchowiecka cerkiew po pracach remontowych



Дорогі Лемки і Лемкині!
Шановне товариство і всі наші друзі!

Прийміть найщиріші привітання з нагоди XXII Кермешу у Вільхівці. Кожна зустріч лемків залишає вагомий слід у нашій історії, не тільки тому, що ми вчергове збираємося до купи і тішимося гарною забавою, а передусім тому, що на наших стрічах проходить єднання великого лемківського роду і ми знову підтверджуємо свою силу до життя і збереження нашої культури, нашої мови і наших традицій. Кожна така зустріч додає нам добрих друзів, з якими надалі можемо робити добрі справи для нашої Лемківщини.

Тож я бажаю доброї і веселої забави, знайти нових знайомих і поновити контакт з тими, кого давно не бачили, співати наші співанки так, щоб чутно було по горах, щоби всі собі знали: Лемки живуть, лемки сут!

З повагою і любов'ю,
Голова СФУЛО
Софія Федина

Вільхівець, 19 травня 2012 р



Nowo wybrane władze ŚFUŁO wybrane podczas V kongresu, Prezydent Sofija Fedyna

W Gorlicach obradował V Kongres Światowej Federacji Ukraińskich-Łemkowskich Organizacji

Zjednoczenie Łemków będące organizacją społeczno-kulturalną, a statutowo działającą na obszarze całego naszego kraju nie jest organizacją odosobnioną i ma swe odpowiedniki w innych krajach. Są to organizacje zrzeszające Łemków na kontynencie europejskim: na obszarze Ukrainy – Ogólnoukraińskie Stowarzyszenie "Łemkiwszczyna", na Słowacji – Związek Rusinów-Ukraińców Słowacji, w Serbii (region Wojwodiny) - Związek Rusinów-Ukraińców Serbii, w Chorwacji - Związek Rusinów-Ukraińców Chorwacji oraz w Polsce – wspomniane na wstępie Zjednoczenie Łemków z siedzibą w Gorlicach. Natomiast poza Europą są to: w USA – Organizacja Obrony Łemkowszczyzny, w Kanadzie – Zjednoczenie Łemków Kanady.

Dla dobra społeczności łemkowskiej, rozrzuconej wichrami historii po całym świecie, postanowiono stworzyć organizację o nazwie Światowa Federacja Ukraińskich-Łemkowskich Organizacji, która stawia sobie za cel przede wszystkim reprezentowanie interesów Łemków na arenie międzynarodowej oraz w poszczególnych krajach, w których zamieszkują zrzeszeni Łemkowie.

Po 20 latach działalności ŚFUŁO, a po raz pierwszy w Gorlicach w dniach 12-13 maja 2012 r. odbywał się V Kongres tej Federacji, która miejsce swych obrad wybrała nie przypadkowo, gdyż to na ten rok przypada 65 rocznica tragicznej w skutkach operacji deportacyjnej pn. "Wisła". Organizatorem V Kongresu ze względu na właściwość terytorialną było Zjednoczenie Łemków, które na Kongres ŚFUŁO do Sali Głównej Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów zaprosiło wielu zacnych gości. Do Gorlic przybyli: Ambasador Słowacji w RP Vasil Grivna, Przewodniczący Sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Miron Sycz, Generalny Konsul Ukrainy w Krakowie Viatalij Maksymenko, Przewodniczący Związku Ukraińców w Polsce Petro Tyma. Ziemię Gorlicką reprezentowali: Starosta Gorlicki Mirosław Wędrychowicz, Burmistrz Gorlic Witold Kochan oraz Wójt Gminy Sękowa Małgorzata Małuch, którzy w ciepłych słowach przywitali delegatów i gości Kongresu, podkreślając przy tym, iż Łemkowie są ważną i docenianą społecznością naszego regionu.

Nowym Przewodniczącym Światowej Federacji Ukraińskich-Łemkowskich Organizacji na okres kolejnych 5 lat została wybrana doktor nauk politycznych Sofija Fedyna ze Lwowa, przedstawicielka młodszej łemkowskiej generacji. Natomiast zastępcą Przewodniczącego na Kontynent Europejski wybrany został Stefan Hładyk – obecny Przewodniczący Zjednoczenia Łemków. Z nowym Przewodniczącym wiąże się duże oczekiwania, dotyczące przede wszystkim: utworzenia nowoczesnej platformy informacyjnej opartej na internecie, załączanie do działań ŚFUŁO przedstawicieli młodego pokolenia z poszczególnych organizacji członkowskich Federacji oraz podjęcie stanowczych działań w kwestii uregulowania statusu prawnego Łemków szczególnie na Ukrainie i w Polsce w związku z wypędzeniami z lat 1944-47.

V Kongres Światowej Federacji Ukraińskich-Łemkowskich Organizacji przyjął Rezolucje, które skierowane zostaną do najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej oraz Ukrainy w sprawie ostatecznego potępienia wysiedleń Łemków w ramach operacji "W" oraz likwidacji skutków tejże deportacji.

Emil Hojsak

Sekretarz Zjednoczenia Łemków

Członek Prezydium Światowej Federacji Ukraińskich-Łemkowskich Organizacji



V Kongres, obrady



Koncert zespołu „Rosa” z Uścia Gorlickiego

Pamięć do zapisania

Łemkowie cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem badaczy reprezentujących wiele dziedzin nauk humanistycznych i społecznych. Antropolodzy i socjologowie dotychczas koncentrowali się na zagadnieniu łemkowskiej tożsamości etnicznej i narodowej, tożsamości kulturowej czy narracji o „raju utraconym”, mitycznej arkadii na Łemkowszczyźnie, z której Łemkowie zostali wysiedleni w latach 1944-1947. Tymczasem oddanie głosu samym Łemkom poprzez analizę ich wypowiedzi w pisemnych relacjach wspomnieniowych¹ pozwala dostrzec znaczenie pamięci zbiorowej w życiu tej grupy, której zasoby umożliwiają im utrwalanie „świata sprzed katastrofy”. Wyłania się tu także wyrazisty obraz wysiedleń, dezorganizacji życia rodzinnego i sąsiedzkiego, degradacji więzi społecznych i dotychczasowego uniwersum symbolicznego.

Barbara Szacka napisała kiedyś: „kiedy przedmiotem zainteresowania czynimy pamięć zbiorową, czyli funkcjonujące w danej zbiorowości wyobrażenia o jej przeszłych dziejach, oprócz pytania o kształt tych wyobrażeń pojawić się musi pytanie o to, jakie miejsce w kulturze danej zbiorowości zajmuje i jaką rolę odgrywa czas przeszły oraz w jakiej mierze uwagę ludzi absorbuje to, co było, w jakiej zaś to, co dzieje się obecnie i czego oczekuje się od przyszłości”². Transmisja treści dotyczących przeszłości grupy mniejszościowej przebiega inaczej i z użyciem innych narzędzi niż w przypadku grup większościowych. Rola pamięci zbiorowej wydaje się też zasadnicza dla podtrzymania tożsamości kulturowej.

Poniżej przybliżę, jak łemkowskie relacje wspomnieniowe przekazują pamięć o wysiedleniach. Zaprezentuję tu fragment mojej szerszej analizy relacji publikowanych w Polsce i na Ukrainie, z konieczności ograniczony do kilku przykładów. Umownie będę nazywać je tu pamiętnikami, choć dalej zaprezentuję jak zróżnicowane są to teksty. Ich rola to nie tylko rekonstrukcja przeszłości, pełnią bowiem szereg funkcji dla grupy żyjącej na co dzień w rozproszeniu. Teksty te stanowią cenne źródło etnograficzne, a badane zbiorczą wielogłosowym przekazem społeczności łemkowskiej.

Podjęcie wysiłku napisania pamiętnika lub relacji wspomnieniowej jest świadomościowym aktem interpretacji swego życia przez autora, na który istotny wpływ ma moment owej interpretacji. Interpretacja taka, czyniona z pozycji dnia, gdy autor po latach zasiada do pisania, różni się zasadniczo od interpretacji, którą autor opatrzyłby opisywane

¹Dotychczas zgromadziłam 66 takich relacji, publikowanych w Polsce i na Ukrainie jako osobna, jednoautorska książka lub zbiór wspomnień.

²B. Szacka, *Czas przeszły-pamięć-mit*, Warszawa 2006, s. 99.

przez siebie wydarzenia w momencie ich dziania się. Interpretację taką wzmacnia zasób wiedzy, zgromadzonej wraz z upływem życia, która pozwala zinternalizować opisywany świat w chwili jego rekonstrukcji.

Analizowane przeze mnie teksty opowiadają o łemkowskim świecie i jego fragmencie, w który uwikłany jest autor. Rzadko ukazują rozterki wewnętrzne samego narratora i refleksje egzystencjalne. Łemkowscy autorzy nie ograniczają się bowiem do zapisu dziejów własnej biografii, ale często sytuują się w roli świadka zdarzeń czy swoistego kronikarza. Losy autora i jego najbliższych splatają się więc z wydarzeniami, konkretnym czasem i miejscem, uwarunkowaniami społeczno-politycznymi. Indywidualne przeżycia opisywane są na tle „zewnętrznych” wydarzeń i nie ograniczają się do wspomnień jednostkowych. Niejednokrotnie autorzy odtwarzają losy swych dalszych krewnych, sąsiadów, przyjaciół, czasem całej wsi.

Łemkowskie pamiętniki zaczęły ukazywać się w latach 90., szczególnie licznie po konkursie ogłoszonym przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, którego plonem była publikacja z 1996 roku, *Mniejszość w warunkach zagrożenia. Pamiętniki Łemków*. W kolejnych latach pojawiło się wiele nowych wydań łemkowskich pamiętników. Teksty te pisane są przeważnie przez osoby niezwiązane zawodowo z literaturą. Świadców opisywanych wydarzeń jest wśród żyjących Łemków coraz mniej, ale po pióro sięgają także ci, którzy znają je z opowiadań rodziców i dziadków.

Wspomnienia Łemków przez lata funkcjonowały w obiegu ustnym. W rodzinach trwały opowieści o wydarzeniach, które na zawsze miały odmienić losy ich członków, tych których dotknęły bezpośrednio, ale i tych, którzy dopiero mieli się narodzić. W większości autorzy przystępowali do prac nad pamiętnikiem u schyłku życia zawodowego lub na emeryturze, a zatem dokonywali retrospekcji wydarzeń sprzed kilkudziesięciu lat. Utrwalane przez lata wspomnienia, powtarzane wielokrotnie na forum rodzinnym i towarzyskim, miały szansę przeobrazić się w uporządkowaną i zorganizowaną narrację, której trzon stanowiła biografia autora, losy członków rodziny i najbliższego kręgu, dzieje rodzinnej wsi. Gromadzone spostrzeżenia, refleksje i oceny dotyczące realiów epoki, nawarstwienia i zniekształcenia wynikające z dystansu czasowego i niedoskonałości ludzkiej pamięci, dalsze doświadczenia, wspomnienia innych, opowiadane i zapisane – wszystko to wpływa w wielkim stopniu na ogląd przeszłości. Wspomnienia zapisywane w trakcie pracy nad rekonstrukcją wydarzeń z przeszłości autor poddaje obróbce retorycznej i stylistycznej. Nie mniej ważna jest osoba potencjalnego czytelnika, dla którego powstający tekst musi posiadać odpowiedni stopień udratyzowania, by autor uzyskał jego aprobatę. Ponieważ nie skupiam

się wyłącznie na prawdziwości czy fałszywości przytaczanych przez autorów faktów, kierując uwagę na opis subiektywnego, nie pozbawionego emocji odbioru rzeczywistości, a nie tej ostatniej jako takiej. Każda z relacji jest specyficzna i stanowi tekst niepowtarzalny, a historia życia ukazana jest przez pryzmat doświadczeń jednostki, ale także zbiorowej świadomości historycznej właściwego autorowi pokolenia.

Analizowane teksty są wewnętrznie bardzo zróżnicowane, jednak można wyróżnić dwa dominujące nurty: autobiograficzność i historiograficzność lub sprawozdawczość. Na pierwszy z nich składają się te pozycje, w których, mimo różnorodności form, dominuje perspektywa autobiograficzna autora, jego postać widoczna jest w narracji i dokonuje on retrospekcji przez pryzmat własnej pamięci lub pamięci innych osób. Natężenie pierwiastków autobiograficznych jest zróżnicowane: od umieszczających przeżycia i wydarzenia z życia autora w centrum (typ wyznań/autobiografii³), przez przesuwające je w szerszą perspektywę wsi rodzinnej lub całej wspólnoty Łemków (typ świadectwa/pamiętnik⁴) aż do przefiltrowanego przez biografię i refleksję zbioru impresji, mającego utrwalić przeszłość biograficznie istotną dla autora (typ impresji/apoteozy⁵). W drugim nurcie umieszczam te pozycje, w których autor usuwa się na drugi plan bądź wcale nie jest widoczny w tekście, ponieważ jego uwaga skupia się na kronikarskim odnotowaniu szczegółów dawnej Łemkowszczyzny (czy danej wsi) bądź też autor, w imieniu swojej społeczności, podejmuje wypowiedź, skierowaną do sąsiadów czy ziomków, często mającą na celu uzupełnienie ich wiedzy. Są to zatem głównie monografie wsi łemkowskich⁶ oraz publikacje o cechach samoobrony⁷. W nurcie „historiograficzności”/sprawozdawczości lokuję także zbiory wspomnień wielu osób⁸, stanowiące wyraźne nawiązanie do typu impresji z nurtu pierwszego,

³Np. P. Murianka, *A Wisła płynie dalej*, Krynica-Legnica 2007, A. Maślej, *Moja Łemkowszczyzna. Tryptyk*, Warszawa 2008, W. Makuch, *Z hlybynysercia. Iz spohadiwdeportowanoho Lemka*, Lwów 2007.

⁴Np. A. Barna, *Z pamiętnika wysiedleńca*, Legnica 2004, P. Fecica, *Staryj Lemko opowidať*, Kraków-Ternopil 2004, I. Oleśniewicz, *Dola Łemka*, Legnica 2009, I. Olenycz, *Dolia Łemkiwszczyny*, Lwów 1992, R. Chomiak, *Nasz łemkowski los*, Nowy Sącz 1995.

⁵Np. S. Wozniak, *Pereselenci. Istoryko-krajeznawczyj narys pro selo Bilcarewupowit Nowyj Sonczkołyszniho Krakiws'kohowoje wiodztwa (Lemkiws'kyj kraj)*, Hałycz 2010, M. Trojczak, *Lemkiws'katajemnycia*, Ternopil 2009, T. Kuziak, *Dawno, to były czasy... Opowidania i humoresky z Łemkowyny*, Krynica 1999.

⁶Np. Np. A. Barna, *Kawałczykternystojistoryicela Czorne na Lemkovyni 1870-1970*, Lihnycia 1996, I. Krasows'kyj, M. Starczak – Wawryczyn, *Selo Mszana na Łemkiwszczyni. Istorycznyj narys*, Lwów 2009, J. Zwoliński, J. Merena, *Na Łemkowszczyźnie Florynka (nasze село)*, Koszalin 1999.

⁷Np. J. Zwoliński, *Rapsodia dla Łemków*, Koszalin 1994, Olenycz, *Spohady z mołodych lit*, Lwów 2003, A. Barna, F. Gocz, *Lemky w borbizawoju i neswojuswobodu*, Zydranowa 2005.

⁸Np. Zawadka Rymaniwska, Lwów 2006, Cne mi sia za tohom, moja Łemkiwszczyno, Drohobycz 2006, L. Monczak, I. Połyniak, N. Juškiw, *Łabowa. Łemkiwskeselonaszojipamiati*, Iwano-Frankiwsk 2006,

ale różniące się naciskiem na stworzenie kroniki z dziejów i prześledzenie losów wysiedlonych Łemków, „naznaczonych” Łemkowszczyzną także w kolejnych pokoleniach.

Schemat, który powtarza się w niemal każdej relacji, umieszcza opowieść w następujących ramach: życie na Łemkowszczyźnie przed II wojną światową (dzieciństwo i młodość narratora oraz jego krewnych i przyjaciół, sąsiadów), wojenna zawierucha i wysiedlenia lat 1944-1946, akcja „Wisła” - okoliczności i przebieg wysiedlenia, opuszczenie stron rodzinnych, pożegnanie z ojcowizną, tragizm wygnania, podróż na miejsce osiedlenia, spotkanie z nową rzeczywistością, organizowanie życia na nowo, tęsknota za ojcowizną i jej wpływ na współczesną kondycję autora czy też wszystkich Łemków, bycie Łemkiem pośród obcej większości, asymilacja.

Dobór tematów upoważnia do stwierdzenia, że łemkowska pamięć zbiorowa wciąż przepracowuje wydarzenia sprzed kilkudziesięciu lat, a po czasie katastrofy nie nastąpiło już nic godnego uwagi czy spektakularnego, na czym grupa mogłaby budować swoją tożsamość kulturową. W tym sensie Łemkowie konserwują wydarzenia związane z okresem wysiedleńczym, umieszczając pamięć o nich w centrum refleksji nad swoją grupową kondycją. Teksty te są przede wszystkim dokumentami życia przebiegającego w specyficznych wysiedleńczych i powysiedleńczych warunkach.

Dlaczego Łemkowie piszą pamiętniki? Do podstawowych, wyrażanych przez nich *explicite* motywacji należą: chęć uzupełnienia białych plam w historiografii, walka z nieznajomością dziejów Łemków w polskim społeczeństwie, chęć dania świadectwa żyjącym w rozproszeniu Łemkom, a także przekazania potomnym wiedzy o łemkowskiej przeszłości. Osobną motywacją, która pojawia się w tekstach o cechach autobiograficznych jest wysłowienie osobistej i grupowej traumy, i w takim ujęciu pisanie może spełniać funkcję terapeutyczną. Poprzez przepracowywanie wspólnego doświadczenia, służy także pokonywaniu zbiorowej traumy.

Autorzy wielokrotnie wprost przyznają się do niedostatków we władaniu słowem pisanym, jednak chęć utrwalenia odchodzącego świata dawnej Łemkowszczyzny z perspektywy naocznego świadka pozwala im pokonać te trudności. Narracje przenika perspektywa utraty, a zamykająca się bezpowrotnie przeszłość dopomina się o jej utrwalenie w piśmie. Chodzi tu nie tylko o wysłowienie jednostkowego bólu za utraconym rajem, ale i bólu wspólnoty, połączonej tym doświadczeniem.

Przez autorów z najstarszego pokolenia przemawia poczucie krzywdy i żalu, którego nie zmniejszył dystans czasowy, dzielący ich od wysiedlenia:

Nikt w tym czasie z naszych dziadków, pradziadków nie myślał, że musi zostawić rodzinny dom i ziemię i będą go wieźli w nieznane o głodzie i chłodzie. (...) Kiedy gospodarze skosili siano i zboże, a niektórzy wykopali już ziemniaki, rozpoczęła się tragedia dla nas, dla łemkowskiego pokolenia⁹.

Z perspektywy chwili, kiedy autorzy po latach przystępują do spisania swoich wspomnień, rany zdążyły nieco się zagoić, ale pamięć o przeżywanych cierpieniach nie pozwala na wybaczenie:

Zniszczyli nas i pozbawili wszystkich praw ludzkich, zniszczyli nasze młode lata, a przecie my tak ciężko przeżywali wojnę, jak i cały polski naród. A po wojnie Polska Ludowa ograbiła nas ze wszystkiego i rozrzuciła po paru województwach¹⁰.

Autorzy podkreślają brak możliwości przystosowania się do nowych warunków geograficznych i klimatycznych, nękające społeczność choroby i niedomagania. Obok refleksji nad doznanymi krzywdami, których źródło tkwi w fakcie wysiedlenia, tak w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym, z reguły w końcowej fazie narracji autorzy umieszczają komentarze, niekiedy też oceny czy analizy. Uwagę ich zaprzatają m. in.:

1) podjęte przed sześćdziesięciu pięciu laty decyzje i ich dzisiejsze skutki:

Rząd polski nękał wycieńczony naród łemkowski. Podjęto usilną polonizację. (...) Nasze własne tradycje, obrzędy, które tak ceniliśmy i pieczołowicie strzeżliśmy od wieków, poszły do lamusa historii. Powstawały małżeństwa mieszane. Dzieci, które przychodziły z takich związków na świat, dopiero w dorosłym życiu dowiadywały się o swoich korzeniach. Łemkowszczyzna zamarła. (...) To, co dzisiaj pozostało na Łemkowszczyźnie, to zaledwie strzępy tego, czym żyli kiedyś Łemkowie na co dzień. (...) W ciągu jednego roku prawie cały naród łemkowski oficjalnie przestał istnieć¹¹.

2) kwestia nieuregulowania stanu łemkowskiego majątku prywatnego i cerkiewnego po 1989r.

My niczego nie pozostawiliśmy dobrowolnie, zatem gospodarstwa nie były „pozostawione”. Do teraz też, to jest do roku 2003, choć są tam jeszcze dwa puste i zniszczone domy, żadnego osadnika, któremu owe gospodarstwa można by „zadysponować”, po prostu nie ma¹².

3) diagnoza obecnej kondycji społeczności łemkowskiej i jej perspektywy:

Świąt łemkowskich nie obchodzono, zatraciła się związana z nimi tradycja. W ten sposób wielu Łemków dzisiaj nie potrafi mówić w języku swoich ojców i dziadów, nie zna własnej kultury i korzeni¹³.

⁹F. Gocz, *Życie Łemka*, Zyndranowa-Krosno 2007, s. 45

¹⁰R. Chomiak, *Nasz łemkowski los*, Nowy Sącz 1995, s. 71.

¹¹M. Żrółka, *Opowieści łemkowskie*, Warszawa 1998, s. 152-153.

¹²A. Barna, *Z pamiętnika wysiedleńca*, Legnica 2004, s. 99.

¹³M. Żrółka, dz. cyt., s. 177.

W łemkowskich relacjach widoczna jest tęsknota za minionym czasem, idealizacja życia na zielonej *Łemkowynie*, konstruowanie przekazu o cechach mityzujących, ukazujących ojczyznę jako utraconą arkadię. Charakterystyczny jest ton takich wypowiedzi – nacechowany emocjami, wielkim szacunkiem do tradycji przodków i wiary:

Nie zostawiliśmy tylko obrazów świętych i ksiąg cerkiewnych. (...) Przed wyruszeniem w drogę każdy jeszcze pomodlił się po cichu, zrobił znak krzyża na piersiach i ostro popędzani przez żołnierzy ruszyliśmy w górę wioski. (...) W środku wsi nasze wozy zatrzymały się koło dwóch cerkwi, do których chcieliśmy wstąpić ostatni raz. (...) Każdy z nas miał okazję ostatni raz spojrzeć na swoją ukochaną rodzinną wieś przesłoniętą drzewami. Spośród nich widać było właściwie tylko krzyż na kopule cerkiewnej, który błyskał promieniami za swoimi wypędzanymi wiernymi¹⁴.

Pamiętniki te mają wspólny nadrzędny cel – jak najlepiej udokumentować losy wspólnoty (wioskowej lub wszystkich Łemków) i zapisać pamięć o przeszłości, odchodzącą wraz z pokoleniem autorów. Indywidualne wspomnienia każdego z pamiętnikarzy sytuują się na drugim planie, ale poprzez optykę jednostkową służą wzmocnieniu opowieści o dawnym świecie zniszczonym wraz z wysiedleniami, nadając jej walor narracji o prawdziwym życiu.

Młodsze pokolenie, urodzone już poza Łemkowszczyzną, pisze nie mniej emocjonalnie. W swojej książce *Moja Łemkowszczyzna. Tryptyk* Aleksander Maślej mierzy się z pamięcią swego ojca i matki. Część pierwsza to zapis pamięci ojca, który wraz z synem – samym autorem – odbywa rzeczywistą podróż do rodzinnej wsi Uhryń na zachodniej Łemkowszczyźnie. Podróż ta rodzi refleksje, komentarze, zwierzenia ojca, który odkrywa jak odchodzi jego świat:

Opowiadał i opowiadał, a ja odchodziłem w noc, ognisko dopalało się. (...) Nie było w nim nienawiści. I swoich dzieci jej nie nauczył. Jego opowiadanie płakało jednak tak, jak płacze dziecko. Ból w nim był wesoły, a śmiech łzawy. Czasami szeptał i rozglądał się na strony, jakby wstydził się za tych, którzy mu to wszystko zrobili. Za to, że go sponiewierali, odarli z czci (...) że nazywali go bandytą. Mówił, że modli się za nich i za swoje niezawinione winy. Wstydził się, że obszyli go strachem, a on ten strach przekazał mimo woli swoim dzieciom. Że musi się ukrywać sam w sobie, mieć się wiecznie na baczności. Że wszyscy wokół udowadniają mu czyny, których nie popełnił. Wołał wstydzić się niż rozumieć, dlaczego. Był zły, bo nie rozumiał, dlaczego każdy ma prawo bronić własnego domu, a on nie¹⁵.

Maślej ujawnia tu najintymniejsze emocje swojego ojca. Odarcie z domu i godności miało swoje dalsze konsekwencje:

Musiał modlić się w kościele i zegnać w drugą stronę, ale i tak zwracali mu uwagę, że źle to robi. W kościele niczego nie rozumiał. Żaden święty nie patrzył w oczy z ikonostasu. Dlatego nie czuł strachu Bożego. Czuł strach wobec wielkiego gmachu, który – wydawało mu się – lada chwila runie. A na *Dominus vobiscum* nie mógł odpowiedzieć: *Hospodypomyluj*; *Credo* nigdy nie śpiewał, udawał, że nie umie, ale dusza śpiewała: *Wiruju w jedynohoHospoda*. Dzieciom nakazywał chodzić do kościoła z obowiązku przed Bogiem, bo nie umiał odpowiedzieć na ich dociekliwe pytania: – Dlaczego nie do cerkwi? Za to w niedzielne popołudnie wszyscy musieli zbierać się w pokoju, by uklęknąć przed ikoną. Tam uczył je na pamięć wszystkich modlitw, po

¹⁴A. Barna, dz. cyt., s. 84-85.

¹⁵A. Maślej, *Moja Łemkowszczyzna. Tryptyk*, Warszawa 2007, s. 9.

swojemu! Uczyl i sprawdzał, jakby chciał mieć pewność, że za jego duszę nad grobem będą się modlić właśnie po swojemu¹⁶.

Autor w niezwykle sugestywny i obrazowy sposób ukazuje konsekwencje duchowego wykorzenienia. Gdy wyrwani z własnej wiary i Cerkwi ludzie trafiali na mszę po łacinie, z której nic nie rozumieli, musieli czuć w dwójnasób absurd sytuacji, w jakiej się znaleźli. Kiedy nie patrzył na nich z ikonostasu św. Mikołaj, nie potrafili doświadczyć obecności w świątyni. Bóg nie był dla nich taki sam.

Autor doskonale zdaje sobie sprawę z istnienia i oddziaływania toposu arkadii utraconej, który powielany jest we wspomnieniach wysiedleńców z Łemkowszczyzny:

Opowiadania o utraconym raju żyją w każdym, kto przeżył wypędzenie. I pewnie żyć będą dopóty, dopóki żyją Ukraińcy z akcji „Wisła”. A dopóki żyć będą ludzie, którzy nie są w stanie tego zrozumieć i zacierają po tamtych wydarzeniach ślady, legenda o utraconym raju będzie żyła i piękniała. Nikt i nic nie jest w stanie tego zniszczyć, tak jak nie można zniszczyć narodu¹⁷.

Maślej analizuje tutaj żywotność toposu, którą wzmacnia konieczność wyrażenia przez Łemków własnej kondycji i jej przyczyn. Jego zdaniem, trwanie wyobrażeń Łemkowszczyzny jako utraconego raju będzie miało miejsce tak długo, jak długo będzie istniała potrzeba przywoływania jej, zwłaszcza wobec tych, którzy poddali się komunistycznej propagandzie i nadal utrwalają stereotyp ukraińskiego bandyty, z którym należało rozprawić się metodą deportacji.

Także Petro Murianka napisał książkę bardzo intymną, wiele miejsca poświęcając łemkowskiej krzywdzie i bólowi. W odróżnieniu od innych autorów, jest to postawa pogodzonego z losem i wyrokami historii, choć i tu nie brakuje niezgody na niedolę Łemków w niesprzyjającym im świecie:

I kiedy mama buty zdjęła i szła boso, został jeszcze ten wielki szum... Boże – myślę sobie dzisiaj – czemu byłem jeszcze tak mały, czemu miałem dopiero osiem miesięcy, czemu nie mogłem krzyczeć: Ty wielki-mały, chamski świecie – czemu tak męczysz moją Matkę, czemu zabrałeś, wydarłeś Jej – Jej ciepłą drewnianą cerkiew i gonisz Ją do tej odrapanej, zimnej kamiennej, gonisz po tej dalekiej, obcej, wstrętnej ziemi...¹⁸.

Łemkowszczyznę nazywa „Domem”, „Górami”, gdzie stał „święty stół”, przy którym siedział gazda i było tak, jak być powinno:

(...) chciała nas urodzić przynajmniej kilkoro, żeby nas było jak w prawdziwym łemkowskim domu, choć go już nie było¹⁹.

¹⁶Tamże.

¹⁷Tamże, s. 22.

¹⁸P. Murianka, *A Wisła płynie dalej*, Krynica-Legnica 2007, s. 27.

¹⁹Tamże, s. 20.

Końcowe słowa Murianki nie pozostawiają złudzeń, jak ciężko być Łemkiem, kiedy najpotężniejsza z polskich rzek wciąż podmywa brzeg Łemkowszczyzny:

Wisło, gdzieś w Tobie oto, falą przy fali, zjednane w twoim nurcie płyną i wody mojej Łemkowyny. (...) No bo ty byś, jak cała Przyroda-Matka, dla wszystkiego i wszystkich jednaka. (...) Wisło, Wisło, królowo polskich rzek – czemu twoim właśnie imieniem ochrzcił ktoś jedno z najohydniejszych przestępstw tysiącleci, „akcję” – najboleśniejszy nasz ból (...) Czemu twoim właśnie imieniem?²⁰

Książki Murianki i Maśleja różnią się znacznie, nie tylko konstrukcją czy prezentowanymi poglądami na łemkowską tożsamość narodową, stosunek do Ukrainy jako państwa, status Łemków w Polsce współcześnie czy łączność z innymi Łemkami poza granicami Polski. Wydaje się, że ładunek autobiograficzny – choć w każdej dominujący – inaczej się jednak rozkłada. Murianka przepracowuje pamięć poprzedniego pokolenia na równi z własnymi zawirowaniami identyfikacyjnymi, o których mimochodem i wciąż wspomina. Maślej używa pamięciowej retoryki przede wszystkim po to, aby pokazać, że pamięć drugiego pokolenia, które żyło z piętnem banderowców bywa nie mniej trudna i bolesna niż krzywdy osobiście doświadczone przez przodków. Murianka oczekuje „zrozumienia” lub przynajmniej podjęcia wysiłku przez czytelnika, Maślej zdaje się zapraszać do przyjrzenia się próbom pochwycenia świata, który zniknął i odtworzenia jego zapachów, smaków, odgłosów poprzez opowiadanie o opowieściach swoich rodziców. Choć drugie pokolenie Łemków w Polsce stoi niekiedy po przeciwnych stronach barykady w „łemkowskiej sprawie”, imperatyw pamiętania i przywoływania jest u jego przedstawicieli nie mniej wyrazisty niż w przypadku naocznych świadków zdarzeń.

Piszący pamiętniki wykazują niezwykle przywiązanie do szczegółów faktograficznych, nazwisk, dat, nazw topograficznych, przedmiotów codziennego użytku, wyposażenia łemkowskich gospodarstw, zwyczajów i obrzędów. Kronikarskie zabiegi mające na celu utrwalenie obrazu przeszłości, pozwalają ten świat nie tylko „przeżyć” ponownie, zanurzyć się w „od-pomnianą” jego tkanę, ale także zachować go dla potomnych, dla których jest on już zamkniętą kartą z dziejów Łemków. Ten obowiązek wobec następnych pokoleń wyrażany jest wprost.

Łemkowie życiu na ziemiach zachodnich poświęcają wiele uwagi i te wspomnienia są równoważne, przynajmniej pod względem proporcji, z przypominaniem Łemkowszczyzny. Obraz ojczystych stron jest zatrzymany, zamknięty, jest punktem wyjścia i dojścia w tekście, służy wyraźniejszemu uwypukleniu opozycji przedtem – potem, tam – gdzie indziej, było – nie ma.

²⁰Tamże, s. 204.

Wydaje mi się, że poczucie łemkowskiej krzywdy jest dziedziczone i, mimo zakłóceń transmisji pamięci o przeszłości, wciąż przekaz na ten temat jest elementem kulturalizacji młodego pokolenia. Osobnym pytaniem pozostaje na ile przywiązanie do Łemkowszczyzny i łemkowskiej przeszłości jest wypiełgnowane, a na ile jest to przywiązanie „mimo woli”. Czy i na ile potomkowie chcieliby zapomnieć (lub nie wiedzieć) i pozbyć się ciężaru wspomnień przodków, którymi się ich obarcza, to już osobne zagadnienie.

Pamięci krzywd towarzyszy poczucie straty. Nie jest ono jednak równoważone przez oswojenie nowego miejsca, ale wzmacniane przez tęsknotę za utraconym światem. Sądzę, że stało się ono niezbywalnym imperatywem, łemkowskim wzorem kulturowym i jako takie unieważnia wszelką argumentację na temat możliwego zakorzenienia w nowym miejscu, nowej tożsamości. Jest to strata odczuwana dziś w sensie kulturowym, symbolicznym, a nie rzeczywistym, szczególnie przez kolejne pokolenia.

Opowieści o przeszłości, po wysiedleniu zamknięte w czterech ścianach rodzinnego domu, przetrwały. Ogromną popularność pamiętników i relacji wspomnieniowych można, jak sądzę, interpretować także jako chęć zintegrowania żyjących w rozproszeniu Łemków. Krajobraz Łemkowszczyzny, wspominany, utrwalany i powielany na kartach utworów wspomnieniowych, spaja wysiłki przedstawicieli tej społeczności na rzecz zachowania tożsamości kulturowej, także tych, którzy nie znają kraju przodków z autopsji. Dążenie do wydobywania z pamięci obrazu dawnej Łemkowszczyzny i życia jej mieszkańców, poza dydaktycznymi zabiegami związanymi z nauczaniem młodszych generacji o przeszłości i uczulaniem ich na krzywdę, która miała na zawsze odmienić losy Łemków, staje się szansą na powtórne zakorzenienie, a wspólnocie pozwala trwać. W pamięci wysiedlonych trwa mityczna Łemkowszczyzna, przestrzeń przywracana przez powtarzane wciąż wspomnienia.

Patrycja Trzeszczyńska



Zapowiedzi

To co dawne, czasem zapomniane.

Wystawy.

Jak co roku, można rzecz tradycyjnie Pan Tadeusz Kielbasiński odkryje dla kermeszowych gości kolejną część swoich bogatych zbiorów dotyczących kultury łemkowskiej. Wystawa „**Jak to dawniej na Łemkowszczyźnie gospodarowano**” to ekspozycja tradycyjnych narzędzi gospodarskich, którymi obrabiano ziemię oraz grafik Wasyla Madzelana obrazująca tym razem kulturę gospodarowania.

Świat, którego już nie ma - Sołectwo Krzywa w starej fotografii.

Jak wyglądały Krzywa, Jasionka, Radocyna, Nieznajowa przed II wojną światową i akcją „Wisła”? Stare fotografie ze zbiorów Stowarzyszenia Rozwoju Sołectwa Krzywa.

Możliwość rozmowy z Anną Dobrowolską – prezes Stowarzyszenia Rozwoju Sołectwa Krzywa, która chętnym opowie o działalności stowarzyszenia, a w szczególności ochronie przydrożnych krzyży na terenie sołectwa.

Zapraszamy na stronę www.krzywa.of.pl



Serdecznie zapraszamy na Jubileuszową XXX. Łemkowską Watrę, która odbędzie się 20-22 lipca, 2012 r. w Zdyni.

Bogaty program wydarzeń XXX. Warty będzie składał się z programu scenicznego oraz imprez towarzyszących odbywających się na obiekcie wydarzenia, a nawiązujących do poszczególnych dziedzin: sportu – XVIII. Łemkowska Spartakiada, rzemiosła - prezentacje ginących zawodów oraz rzadko już spotykanych zajęć gospodarskich jak na przykład kopienie siana. Dalej, sporo miejsca w programie poświęcimy spotkaniom z ciekawymi i znanymi ludźmi - pisarzami, literatami, animatorami kultury. Sztuki wizualne Watry to - wystawy, XII. „Łemkowskie Jeruzalem” projekcje multimedialne, a dla miłośników ruchomego obrazu, wieczorne kino.

Dla najmłodszych uczestników po raz kolejny przygotujemy „Watroczkę”.

W tym roku zrezygnujemy z części programu scenicznego na rzecz interaktywnych działań z Wami, będziecie mogli Państwo zbudować, spróbować, poćwiczyć, pojeździć, wszakże wspólnie tworzymy atmosferę ogniska, gdzie każdy może się ogrzać, porozmawiać, zaśpiewać, mówiąc najprościej być razem.

Hasło przewodnie Jubileuszowej edycji „**To je ta jedyne pid nehom twoja Zemla**”.

Postaramy się przywołać klimat minionych lat, na scenie zagrają zespoły, które kiedyś tworzyły jedyną w swoim rodzaju, niepowtarzalną atmosferę zdyniańskich spotkań przy ognisku, a teraz ich piosenki są przebojami nie jednej imprezy.

Kulminacją programu będzie sobotni koncert galowy oraz wieczorny blok koncertowy podczas którego, wspólnie z Państwem zapalimy sześćdziesiąt pięć światełek mających przypominać nam o wydarzeniach z 1947 roku.

Szczegółowy program XXX. „Łemkowskiej Watry”, i nazwiska biorących w nim udział artystów zaprezentujemy miesiąc przed wydarzeniem.

www.watrzdynia.pl

Szanowni Państwo

Zwracamy się do Państwa z gorącą i serdeczną prośbą o pomoc.

Od kilku już lat w ramach działalności naszego Stowarzyszenia pomagamy dzieciom z terenów byłych PGR-ów w Beskidzie Niskim.

By prowadzić naszą działalność dalej, potrzebujemy Państwa pomocy.

Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o przekazanie 1% podatku dochodowego na rzecz naszej organizacji pożytku publicznego - Stowarzyszenie Rozwoju Sołectwa Krzywa.

Stowarzyszenie Rozwoju Sołectwa Krzywa.

Numer KRS: 0000020195.

BANK PKO S.A. 6512 4051 1011 1100 0052 0681 08



Pamięć jest ważnym czynnikiem, składnikiem cementującym nie tylko naszą ale każdą społeczność. W tym roku wszystkie wydarzenia kulturalne naszej społeczności odbywają się wspólnie z Państwem zapalimy sześćdziesiąt pięć świeczek mających przypominać nam o wydarzeniach z 1947 roku, które na zawsze zmieniły obraz życia grupy etnicznej Łemków.

Olchowczanie nie mieli łatwego życia co prawda początek wojny ominął ich, konflikt zbrojny przetoczył się przez wioskę dopiero w 1944 roku na przełomie sierpnia i września. 30 IX 1944 wojska niemieckie zostały wyparte z Olchowca przez oddziały Armii Czerwonej. Podczas zaciętej walki ludność miejscowa musiała ukrywać się w lasach, zniszczono kilkanaście gospodarstw a cerkiew uległa poważnym uszkodzeniom.

Po przejściu frontu, nie nastały lepsze czasy dla mieszkańców Olchowca, w 1944 roku na podstawie umowy pomiędzy rządem polskim a władzami ZSRS na Radziecką Ukrainę deportowano 64 rodziny, pozostałe kilkanaście rodzin, w 1947 roku objęła akcja "Wisła". Podczas deportacji 10-ciu rodzin na ziemie zachodnie, 11 osób zostało uwięzionych w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie. Dwóm rodzinom udało się wkrótce powrócić.

W Olchowcu, jako jednym z nielicznych przypadków w południowo-wschodniej Polsce, pozwolono pozostać 10-ciu rodzinom łemkowskim. Sprawie pomógł proboszcz rzymskokatolicki ze Żmigrodu, który wystawił im fałszywe świadectwa chrztu, w których wpisano narodowość polską.

Не легко було жити вільхівчанам - хоч початок війни їх оминув, то воєнни баталії огорнули село аж в серпни-вересни 1944 рока. 30 вересня 1944 рока відділи Червоної Армії виперли з Вільхівця німецьки війська. Люде вчас той завірюхи ховалися в лісах, а їх газдівки частково згоріли, поважні постраждала тіж церковця.

Кінець воєнних змагань не означав кращої долі для Вільхівця. В 1944 році на підставі договору медже польським урядом а радянськом владом на Радянську Україну депортували 64 родини, а тих што ся лишили - в 1947 році вигнали в рамках акції "Вісла". Під час депортації 10-ох родин на західні землі, 11 осіб ув'язнено в Центральнім Табори Праці в Явожні. Двом родинам вдалося пізніше вернути. Своєрідним евенементом в південно-східній Польщі бив факт, же депортації з Вільхівця вдалося уникнути 10-ом лемківським родинам за справом римо-католицького пароха зо Жмігрода, котрий виставив їм фальшиви свідоцтва про хрещення, в яких вписав польську національність.

Powrócili do Olchowca z robót w Niemczech

lp. imię i nazwisko	numer domu	gospodarz	przydomek	obecnie mieszka
1. Burjak Michał	(36)	Andrzej	Broda	Polany
2. Burjak Semań	(37)	Jan	Broda	zmarł
3. Szwachło Anna	(60)	Mikołaj	Szwachło	zmarła
		Mikulik		
4. Morjak Michał	(73)	Mikołaj	Bajtko	zmarł
5. Gabło Teodor	(89)	Andrzej	Galajda	zmarł

Rodziny przesiedlone do ZSRR w latach 1944-1945

lp. gospodarz	numer domu	przydomek
1. Solynka Jan	(1)	-
2. Beznoszczak Michał	(2)	Spid opolok
3. Morjak Andrzej	(3)	Kuszwara
4. Skordynski Jan	(4)	Stysienko
5. Skordynski Andrzej	(5)	Stysienko
6. Chudak Stefan	(6)	Stefańczyk
7. Burjak Mikołaj	(7)	Kuszwara
8. Kowalczyk Andrzej	(8)	-
9. Krawec Grzegorz	(9)	Tymcio
10. Burjak Mikołaj	(11)	-
11. Chudak Wasyl	(13)	-
12. Lejcius Anna	(14)	-
13. Fedak Anastazja	(15)	Polycjanka
14. Fedak Mikołaj	(21)	Kaczmawł
15. Romańczak Michał	(22)	-
16. Romańczak Jan	(25)	Waniko
17. Romańczak Anastazja	(26)	-
18. Ardan Paweł	(27)	Zajac
19. Hawrylek Mikołaj	(28)	Krampnian
20. Skorodynski Jan	(30)	Bajtko
21. Toropiła Jan	(31)	-
22. Skorodynska Ewa	(32)	Bereznia
23. Repakowa Paraska	(33)	-
24. Krawec Michał	(34)	Orenycz

25. Burjak Michał	(38)	Stary Michał
26. Beznoszczak Andrzej	(39)	Kuźma
27. Morjak Michał	(40)	Fedir
28. Romańczak Paweł	(41)	Maryn
29. Morjak Andrzej	(42)	Iwanko
30. Morjak Wasyl	(43)	Kozak
31. Morjak Teodor	(44)	Kozak
32. Burjak Stefan	(45)	Hnatyk
33. Morjak Jan	(46)	Berdar
34. Wilszniański Jan	(47)	-
35. Fedak Dmytro	(48)	Do Matija
36. Krawec Anna	(49)	Tymcio
37. Fedak Wasyl	(50)	Szewc
38. Fedak Mikołaj	(52)	Wanius
39. Burjak Jan	(55)	Mikołaju
40. Fedak Andrzej	(56)	Z Wilszni
41. Skorodynski Jan	(57)	Bereźni
42. Hawrylak Andrzej	(58)	Petro
43. Fedak Wasyl	(63)	Iwancio
44. Lehocka Anna	(64)	-
45. Gabło Mikołaj	(65)	Galajda
46. Skorodynski Michał	(66)	Stysienko
47. Paryłowski Andrzej	(67)	Popowycz
48. Lazoryk	(68)	Wasylenko
49. Romańczak Jan	(69)	Waniko
50. Romańczak Andrzej	(70)	Mojsiej
51. Lejcius Michał	(72)	Hawrylyk
52. Morjak Jan	(74)	Ryszkany
53. Beznoszczak Andrzej	(75)	Maniowski
54. Romańczak Jan	(76)	Paraszczyk
55. Morjak Andrzej	(77)	Kozak
56. Lejcius Ewa	(78)	-
57. Fedak Andrzej	(80)	Pregun Biłyj
58. Toropiła Andrzej	(81)	Repak
59. Tynio Jan	(82)	-
60. Burjak Andrzej	(84)	-
61. Beznoszczak Michał	(85)	Szeszeta
62. Romańczak Wasyl	(86)	Waniko
63. Morjak Dmytro	(87)	Ryszkany
64. Morjak Dmytro	(88)	Szeszeta

Rodziny nie wysiedlone z Olchowca w 1947 r.

lp. gospodarz	numer domu	przydomek
1. Gabło Wasyl	(12)	Lejko
2. Chudyk Teodor	(24)	Mychalyska
3. Romańczak Teodor	(35)	Pajzin
4. Burjak Andrzej	(36)	Broda
5. Burjak Jan	(37)	Broda
6. Gabło Michał	(59)	Leiko
7. Mikulik Mikołaj	(60)	Szwachło
8. Toropiła Wasyl	(62)	Ryszko
9. Moriak Mikołaj	(73)	Bajtko
10. Gabło Andrzej	(89)	Gałajda

Mieszkańcy Olchowca, którzy zostali wysiedleni w 1947 r. i nie powrócili do wsi

lp. imię i nazwisko	numer domu	gospodarz	obecnie mieszka
1. Skorodyski Michał	(29)	Gabłyszyn	Jemikowo
2. Fedak Andrzej	(51)	Szewc	Strzelewo
3. Romańczak Andrzej	(53)	Petruś	Kikorze
4. Skorodyski Michał	(57)	Jan-Berezni	USA
5. Fedak Mikołaj	(61)	Kopciak	Jemikowo
6. Burjak Stefan	(71)	Szkyła	Strzelewo
7. Burjak Mikołaj	(83)	Grucyk	Jemikowo

Rodziny, które zostały wysiedlone w 1947 r. i powróciły do wsi

lp. gospodarz	numer domu	przydomek
1. Burjak Michał	(54)	Grucyk
2. Mikulik Mikołaj	(60)	Szwachło

Mieszkańcy Olchowca wywiezieni do obozu w Jaworznie

lp. imię i nazwisko	numer domu	gospodarz	przydomek	uwagi
1. Romańczak Teodor	(35)	Teodor	Pajzin	zmarł w Olchowcu
2. Romańczak Jan	(35)	Teodor	Pajzin	zmarł w Olchowcu
3. Romańczak Michał	(35)	Teodor	Pajzin	żyje w Olchowcu
4. Burjak Michał	(36)	Andrzej	Broda	żyje w Polanach
5. Burjak Stefan	(36)	Andrzej	Broda	żyje w Tylawie
6. Gabło Michał	(59)	Michał	Lejko	zmarł w Olchowcu
7. Morjak Mikołaj	(73)	Mikołaj	Bajtko	żyje w Tylawie
8. Morjak Jan	(73)	Mikołaj	Bajtko	zmarł w obozie
9. Morjak Michał	(73)	Mikołaj	Bajtko	zmarł w Olchowcu
10. Romańczak Jan	(79)	Andrzej	Pregun Czarny	żyje w Olchowcu
11. Gabło Andrzej	(89)	Andrzej	Gałajda	zmarł w Olchowcu

* * *



opracowanie:
Tadeusz Kielbasiński
współpraca redakcyjna
Agnieszka Wielocha

опрацював:
Тадеуш Келбасінський
редакційна співпраця:
Агнешка Вєлоха

Program XXII Łemkowskiego Kermeszu w Olchowcu

Sobota 19.05.2012

17.00 Otwarcie wystaw:

- „Jak to dawniej na Łemkowszczyźnie gospodarowano” – Tadeusz Kielbasiński
- „Świat, którego już nie ma - Sołectwo Krzywa w starej fotografii” – ze zbiorów Stowarzyszenia Rozwoju Sołectwa Krzywa

18.00 Wiecznia w Cerkwi p.w. Przeniesienia Relikwii św. Mikołaja w Olchowcu

20.00 Występy sceniczne:

- Zespół folklorystyczny „Wilsznia” z Polan

Wieczorne muzykowanie:

- kapeli z miejscowości Kickovce, Słowacja
- i "Hrame Lem"

Niedziela 20.05.2012

10.30 Liturgia w Cerkwi p.w. Przeniesienia Relikwii św. Mikołaja w Olchowcu

13.00 Uroczyste otwarcie XXII Łemkowskiego Kermeszu i powitanie gości.

Program koncertowy:

13.20 Zespół wokalny „Świątkowianki” ze Świątkowej Wielkiej

13.55 Zespół folkowy "Kapela spod Rubani" z Krosna

14.15 Dziecięco-młodzieżowa grupa artystyczna "Łemkiwskyj Perstenyk" z Gładyszowa

14.40 Wokalny duet "Czerwena Ruta" z Polan

15.00 Konkurs śpiewu łemkowskich pieśni dla dzieci i młodzieży

- "Pamięć do zapisania"- odczyt dr Patrycji Trzeszczyńskiej

15.40 Dziecięco-młodzieżowy zespół „Ruczaj” z Sękowej

16.15 Zespół folklorystyczny "Sabinovcan" z Sabinova, Słowacja

16.35 Zespół folkowy "Hudacy" z Kolbuszowej

17.10 Zespół wokalny "Łęczanie" z Łęk Dukielskich

17.40 Zespół folklorystyczny "Sabinovcan" z Sabinova, Słowacja

18.00 Zespół folkowy "Hudacy" z Kolbuszowej

W programie Kermeszu również:

- pokaz filmów o tematyce łemkowskiej,
- malowanie "po ścianie"

Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji

Wsparcie finansowe:

- Marszałek Województwa Podkarpackiego
- Burmistrz Gminy Dukla

Organizator



Ministerstwo
Administracji
i Cyfryzacji



Patronat medialny

Наше Слово

КЕРМЕШ

Ватра

KWARTALNIK



**Об'єднання лемків – Головна управа
Гурток ОЛ в Вільхівці**
**Zjednoczenie Łemków -
Koło Terenowe ZŁ w Olchowcu**

Dobór materiałów: Natalia Hnadyk, Emil Hojsak,
Skład i łamanie: Bartłomiej Kiełtyka,
Tłumaczenia: Emil Hojsak
Wydawca: Zjednoczenie Łemków w Gorlicach
Druk: FNU LEVO